

KAROLINA EKES, *NIEZBĘDNIK WSPÓŁCZESNEJ KLEOPATRY. GRECKIE I ŁACIŃSKIE KORZENIE TERMINOLOGII MEDYCZNEJ NIE TYLKO DLA KOSMETOLOGÓW*, Wydawnictwo Naukowe „Sub Lupa”, Warszawa 2016, ss. 272

Recenzowana przeze mnie książka jest podręcznikiem przeznaczonym dla studentów kosmetologii oraz innych dziedzin związanych z medycyną. Autorka w sposób niekonwencjonalny przedstawia terminologię medyczną łacińsko-grecką, mając w głównej mierze na uwadze to, co może zainteresować czytelnika.

Podręcznik składa się z trzech głównych części. Część pierwsza przedstawia język grecki i łaciński, w części drugiej omawiana jest budowa i etymologia terminów medycznych, część trzecia zawiera wybór tekstów starożytnych pisarzy traktujących o medycynie i dziedzinach jej pokrewnych oraz ciekawostki. Na końcu znajdują się słowniki, łacińsko-polski i polsko-łaciński, zawierające wyrazy użyte w podręczniku.

W pierwszej części książki autorka zapoznaje czytelnika z językiem greckim i łacińskim. Krótko omawia grekę, podając tylko alfabet, wymowę, kilka przykładów wyrazów greckich oraz kilka znanych zdań po grecku. Więcej grecki znajdzie czytelnik w części drugiej podręcznika: *Budowa terminów medycznych*. Ze zrozumiałych względów szerzej omówiony jest język łaciński. Autorka przedstawia w sposób zwięzły, ale wystarczający, zasady gramatyki łacińskiej, zaczynając od wymowy i akcentu, poprzez deklinacje, przysłówki, stopniowanie przymiotników i przysłówków, koniugacje i przyimki. Można by było jedynie poszerzyć stopniowanie niepełne przymiotników o formy: *inferior*, *anterior*, *posterior*, *exterior* i *interior* oraz ich *superlativus* [s. 50], często używane w terminach anatomicznych. Zarówno w części pierwszej, jak i pozostałych, krótkie zagadnienia teoretyczne przeplatają się z ćwiczeniami, co pozwala na utrwalenie materiału. W części omawiającej język łaciński dobrze byłoby zrezygnować z takiej liczby ćwiczeń na odmianę przez przypadki, na rzecz innych, pokazujących ich konkretne użycie w terminach medycznych. Warto też opuścić wołącz przy odmianie przez przypadki, gdyż formy takie, jak *o tĕtno* czy *trądziku* brzmią nienaturalnie. Nie należy też odmieniać nazw chorób w liczbie mnogiej, jak np. *acnae* – *trądziki*. Część pierwsza podręcznika kończy się popularnymi zwrotami łacińskimi oraz sentencjami opatrzonymi tłumaczeniem i komentarzem. Wybór dokonany przez autorkę jest bardzo trafny.

Szczególnie cenna pod względem językoznawczym jest część druga recenzowanej książki podzielona na dwa rozdziały: *Budowa terminów medycznych* i *Etymologia wybranych terminów w dziedzinach, z których czerpie kosmetologia*. W rozdziale pierwszym, po krótkim wstępie, w którym autorka wyjaśnia, jak zbu-

dowane są terminy medyczne, zapoznajemy się kolejno z przedrostkami greckimi i łacińskimi, podstawowymi greckimi i łacińskimi terminami medycznymi oraz przyrostkami używanymi w terminologii medycznej. W rozdziale tym poświęcono sporo miejsca na liczebniki główne i porządkowe greckie oraz łacińskie, choć w terminologii medycznej używa się ich bardzo rzadko, głównie w formie przedrostków. Zabrakło natomiast informacji o liczebnikach przysłówkowych (przysłówkach liczebnikowych) takich, jak: *semel, bis, ter, quater* etc., które pojawiają się w rozpoznaniach medycznych i na recepturze oraz w dokumentacji medycznej. Cały materiał w tym rozdziale przekazywany jest w formie ćwiczeń, w których należy coś uzupełnić, połączyć, sformułować wnioski lub podać inne przykłady. Jest to bardzo dobry sposób mający na celu zaangażowanie studenta w przyswajanie nowego materiału w sposób czynny, a nie tylko bierne słuchanie czy czytanie. Wybrane przedrostki używane w terminologii medycznej przedstawione są w formie tabeli: przedrostki greckie, łacińskie, ich znaczenie, wybrane terminy, do których student ma te przedrostki dodać, oraz skomponowane przez niego nowe wyrazy. Przedrostki greckie prezentuje autorka w oryginalnej pisowni, podając pod spodem w nawiasie transkrypcję polską. Może lepiej byłoby użyć tu transkrypcji łacińskiej *hyper-, hypo-, poly-* zamiast *hiper-, hipo-, poli-* [s. 83, 84, 85], gdyż pojawia się ona później i w wyrazach łacińskich, i angielskich, a czytelnik i tak doskonale poradzi sobie z językiem polskim. Po przedrostkach umieszczono tabelę z wybranymi terminami greckimi i łacińskimi, ich znaczeniem i przykładami w języku polskim. Wybór terminów dokonany przez autorkę wydaje się zbyt szczupły, gdyż brakuje tam takich słów jak *serce, głowa, mózg* itp., chociaż wiele z nich spotkamy w dalszej części podręcznika. Zastrzeżenie budzi znów transkrypcja wyrazów greckich. Wydaje się, że autorka przyjęła zasadę pisowni łacińskiej, np. *erythros, glykys* czy *phone*, tylko dlaczego spotykamy tu takie wyrazy, jak: *ksanthos, ortos, thoraks, morfe, ejdos, rhidza* [s. 87, 88, 89, 90] zamiast *xanthos, orthos, thorax, morphe, eidos, rhiza*? W dalszej części tego rozdziału znajdziemy szeroki wybór zakończeń terminów medycznych z ich znaczeniami, przykładami, i co bardzo ciekawe, etymologią tych przykładów. Należałoby tu jedynie w przyrostku *-tomia* zmienić znaczenie 'usunięcie' na 'przecięcie', a przyrostek *-dialysis* zamienić na *-lysis* i podać znaczenie 'rozpuszczenie, rozdzielenie, rozpad' [s. 93]. Rozdział kończy się wspomnianymi już wcześniej liczebnikami oraz, jako ciekawostką, terminami wymyślonymi przez studentki kosmetologii jak np. *facieichorea* (taniec twarzy) czy *gurgitia nigra sacculi* (czarna otchłan damskiej torebki).¹

Rozdział drugi pt. *Etymologia wybranych terminów w dziedzinach, z których czerpie kosmetologia* wprowadza czytelnika w terminologię z zakresu medycyny, farmakologii, chemii i mikrobiologii. Autorka zaczyna od wyjaśnienia terminów: *kosmetologia* i *estetyka*, podając ich pochodzenie z języka greckiego, łacińskiego bądź francuskiego. Następnie przechodzi do działu *Medycyna*, na który składają się: *specjalizacje lekarskie w polu zainteresowania kosmetologów, anatomia, histologia i fizjologia, dermatologia, farmakologia, farmakognozja*. Materiał prezentowany jest w formie ćwiczeń przeplatanych komentarzami. Bardzo ciekawe są dwa pierwsze ćwiczenia przedstawiające etymologię wybranych nazw

¹ Tłum. recenzentki.

polskich i angielskich oraz krótką informację na ich temat z historii medycyny. Znajdziemy tu pierwsze wzmianki o danej dziedzinie lub terminie odnotowane w tekstach starożytnych lub współczesnych, nazwisko ich twórcy i datę powstania, np. o terminie *pediatria* czytamy:

Gr. παις, παῖδος (pais, paidos)

Gr. ἰατρος – lekarz.

O chorobach dzieci pisał już Hipokrates: o ząbkowaniu, zapaleniu migdałków, robaczycach, o skrofulicznych obrzękach na gruczołach limfatycznych szyi, o okresie dojrzewania². Pomijając już spartańskie wychowanie przyznaje się jednak, że według starożytnych Rzymian noworodek to zwierzątko, które człowiekiem czyni dopiero edukacja.³

Ojciec pediatrii: urodzony w Niemczech, żydowskiego pochodzenia lekarz, Abraham Jacobi (1830–1919) [s. 120].

Dalej autorka podaje terminy związane z anatomią ciała ludzkiego w języku polskim i łacińskim, skupiając się na okolicy twarzy, wraz z ich etymologią i krótkimi uwagami; wymienia najważniejsze nazwy mięśni w języku polskim i łacińskim i kontynuuje prezentację podstawowych terminów medycznych w formie ćwiczeń. Na stronie 138 należałoby poprawić błędy w wyrazach *gaster*, *-tri* na *gaster*, *-tris*, a *cavitas thoracia* na *cavitas thoracica*,⁴ a na stronie 140 dodać obok *systema lymphoideum* i *nodus lymphoideus* – *systema lymphaticum* i *nodus lymphaticus*,⁵ stosowane zamiennie.

Dość szczegółowo wymienia autorka polskie i łacińskie nazwy związane z budową skóry, co oczywiście znajduje się w kręgu zainteresowania kosmetologów. W dziale *Dermatologia* znajdziemy wiele nazw związanych z chorobami skóry w języku polskim, łacińskim i angielskim wraz z etymologią słów łacińskich. Uwagę czytelnika może przykuć ćwiczenie na s. 158, w którym znajdziemy takie terminy jak *onychotillomania*, *dysmorfofobia* czy *trichotillomania*. Z pomocą komentarza autorki ich rozszyfrowanie nie będzie trudne, co pozostawiam czytelnikowi, zachęcając go do sięgnięcia po tę książkę.

W omawianym rozdziale podręcznika znajduje się również dział poświęcony farmakologii i farmakognozji. Zaczyna się on informacją o tym, co to jest farmakopea i co się w niej znajduje. Następnie poznajemy nazwy środków leczniczych, takie jak: *analgetica*, *antitussica*, *emollientia* itp. oraz nazwy preparatów, takie jak *decocta*, *guttae*, *suspensiones* itp., wraz z wyjaśnieniem ich pochodzenia oraz ich odpowiednikami w języku polskim i angielskim. Na stronie 167 należy poprawić błąd w wyrazie *peroraliae* na *perorales*,⁶ a obok wyrazu *suci* warto by dopisać drugą, częściej używaną formę *succi* (również *succus* obok *sucus* na s. 173). Dział *Farmacja* kończy informacja o formie recepty i tabela z najczęściej

² Hipokrates, *Aforyzmy*, 3.25–28.

³ W.K. Korpalska, W. Ślusarczyk (red.), 2013, *Czystość i brud. Higiena w starożytności*, Toruń, s. 51.

⁴ J. Babecki, S. Bober, *Słownik lekarski łacińsko-polski*, PZWL, Warszawa 1979, s. 141, 309.

⁵ R. Aleksandrowicz, J. Gielecki, W. Gacek, *Słownik mian anatomicznych łacińsko-polsko-angielski*, PZWL, Warszawa 1997, s. 156, 158.

⁶ J. Babecki, S. Bober, *Słownik lekarski łacińsko-polski*, PZWL, Warszawa 1979, s. 169.

używanymi skrótami recepturowymi. Błędnie obok liczby składników leku pojawia się skrót *g* oznaczający 'gram', np. *0,1 g* zamiast *0,1*, gdyż przyjęte jest w recepturze, że ilości podaje się w gramach i nie trzeba wówczas pisać skrótu nazwy jednostki. Skrótów używa się tylko wtedy, gdy ilości podawane są w innych jednostkach niż gram. Warto też dla wyjaśnienia skrótu *D.S./d.s. Da signum* – 'daj znak' podać drugą wersję *Da. Signa.* – 'wydaj, oznacz' [s. 171 i 172]. Pod hasłem *Zwroty, jakie można dopisać na receptcie* należałoby dopisać jeszcze zwroty: *Pro familia* – 'dla rodziny' i *Pro auctore* – 'dla autora' (lekarza) [s. 172], bardzo często używane dzisiaj w praktyce. W dziale *Farmakognozja* czytelnik może zapoznać się z nazwami łacińskimi części roślin oraz nazwami roślin dopuszczonymi do obrotu na terenie Polski. Część drugą podręcznika kończą działy: *Chemia, Medycyna niekonwencjonalna, Mikrobiologia* i *Sensoryka*. Tu czytelnik zapozna się z łacińskimi, polskimi i angielskimi nazwami wybranych pierwiastków chemicznych wraz z wyjaśnieniem pochodzenia nazw łacińskich, dowie się, co to jest *akupresura, chromoterapia* itp., czym zajmuje się np. *parazytologia*, pozna nazwy bakterii, takie jak: *diplococcus, bacillum* itp. oraz łacińskie nazwy zmysłów. Należy poprawić nazwę *Coboldium* na *Cobaltum* [s. 181], *Molybdaenum* podać z podwójną pisownią *Molybd(a)enum*, a obok greckiej formy *sulphur* należy dać łacińską wersję *sulfur*, częściej używaną w nazwach związków chemicznych,⁷ *Fluorium* zamienić na *Fluorum* [s. 182].⁸

Część trzecia książki wprowadza czytelnika w świat starożytnej medycyny dzięki wybranym fragmentom dzieł jego wielkich przedstawicieli, takich jak Hipokrates: *Przysięga, Aforyzmy* i *O naturze człowieka*, Marek Porcjusz Katon: *O gospodarstwie rolnym* (fragment o wykorzystaniu kapusty w leczeniu chorób skóry), Aulus Korneliusz Celsus: *O medycynie*, Klaudiusz Galen: *Corpus Galenicum*, Publiusz Owidiusz Naso: *O kosmetyce twarzy pań*. Autorka podaje krótką informację o autorze i tłumaczenie wybranych fragmentów jego dzieła opatrzone jej komentarzem. A jeśli poczujemy lekki niedosyt, możemy sięgnąć do następnego działu: *Ciekawostki*. Zawiera on informacje o prawie rzymskim, poznamy łacińskie zwroty używane w języku prawniczym. Z pewnością każdego zaciekawią *Rzymskie napisy nagrobne* opatrzone tłumaczeniem i komentarzem autorki, np. epitafium psa:

*Raedarum custos, numquam latravit inepte;
Nunc silet et cineres vindicat umbra suos.*

[Strzegł zaprzęgów. Nigdy nie szczekał na próżno.

Teraz milczy i jako cień czuwa nad swoim popiołem – s. 229].

Równie ciekawy jest dział *Medycyna w starożytnym Egipcie*, w którym autorka prezentuje fragmenty tekstów z trzech papirusów: tzw. *papirusu ginekologicznego, papirusu chirurgicznego* oraz *papirusu Ebersa*, zawierającego recepty na wszelkiego rodzaju choroby.

Podsumowując, należy stwierdzić, że recenzowana książka jest pozycją wartościową wśród innych publikacji z zakresu grecko-łacińskiej terminologii me-

⁷ Ibid., s. 167, 497, 761.

⁸ S. Nowicka, *Lingua Latina sd usum pharmaciae studentium*, PZWL, Warszawa 1978, s. 108.

dycznej. Autorka podeszła do tematu w odmienny sposób niż autorzy większości tego typu podręczników, skupiając się na ukazaniu źródeł pochodzenia trudnych dla czytelnika terminów, co pozwala na lepsze ich zrozumienie i przyswojenie. Atrakcyjna jest też budowa podręcznika, który składa się głównie z ćwiczeń angażujących czytelnika w aktywne poznawanie nowych zagadnień. Wymagało od autorki dużego nakładu pracy znalezienie etymologii tak wielu terminów i przedstawienie ich w ciekawy dla odbiorcy sposób. Z pewnością jest to obowiązkowa lektura dla kosmetologów, ale może stanowić również nieocenioną pomoc dla nauczycieli języka łacińskiego w szkołach średnich o profilu medycznym lub biologiczno-chemicznym, a dla studentów kierunków lekarskich i farmaceutycznych będzie świetną lekturą uzupełniającą. Polecam tę pozycję również wszystkim innym zainteresowanym grecko-łacińską terminologią medyczną.

Beata Olędzka
(Uniwersytet Warszawski)